

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2 — 4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 48 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 50 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-oj str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-oj nekrologi i inne niecierpiące zwłoki świadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 4 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

Ś. P.

ANTONINA BERNATOWICZÓWNA

zmarła 20 lipca r. b.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz po Bernardyński z kaplicy szpitalnej w Zwierzyńcu odbędzie się w niedzielę, 22 bm. o g. 5 pp.

TELEGRAMY

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 21 lipca.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

We Flandrii wrzała również dnia wczorajszego walka ogniowa, słabnąc tylko chwilowo.

W Artois wzmożła się działalność artylerji przed południem między kanałem La Basse i Lens, po południu zaś również po obu brzegach Skarpy.

Podobnie jak dni poprzednich natarcia silnych oddziałów wywiadowczych na kilka punktów naszego frontu nie przyniosły nieprzyjacielowi korzyści.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Tylko w środkowej części Chemin des Dames działalność artylerji silna była. Ataków francuskich dotąd nie było.

Natomiast wtargnęły wieczorem części pułku westfalskiego do pozycji nieprzyjacielskich, pokonały załogę i wróciły dziś rano ze śmiałej wycieczki w pełnej liczbie do naszych okopów ze 100 jeńcami.

Również na froncie de la Pompe (na południ-zachód od Reims) po obu brzegach Mozy dzielnie dokonane wycieczki dały znaczną liczbę jeńców.

Grupa wojsk ks. Albrechta

Szczególnych wypadków nie było.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nasza ofensywa we wschodniej Galicji rozwija się pomyślnie. Idąc w ślad za cofającymi się szybko siłami rosyjskimi, z których części tylko

stawiają opór w walkach tylnych straży, wojska nasze posuwając się niepowstrzymanie na froncie szerokości 40 kilometrów przekroczyły szosę wiodącą ze Złoczowa do Tarnopola po obu stronach Jezierny. Tam, gdzie nieprzyjaciel opierał się, został on szybkim atakiem powalony. Również jak poprzednich lat drogą, którą cofały się siły rosyjskie znaczą pożary i ruiny.

Należy spodziewać się dalszych walk.

Na północ od Brzeżan austro-węgierskie wojska w zaciętej walce zdobyły z powrotem utracone i lipca pozycje.

Na północ od Dniestru rozbiły się ataki rosyjskie przed naszymi linjami.

Na południe od rzeki nieprzyjaciel został wyparty z Babina. Około Nowicy szturmowały niemieckie i austro-węgierskie pułki mimo zaciętego oporu górskie pozycje rosyjskie.

Od Stochodu aż do morza Bałtyckiego wzmożła się działalność artylerji. Do szczególnych rozmiarów doszła ona pomiędzy Krewem a Smorgoniami oraz koło Dynaburga.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa.

W części północnej Karpatów leśnych trwał ożywiony ogień.

Grupa wojsk generała - Feldmarszałka v. Mackensena.

Nad dolnym Seretem w szeregach Rosjan i Rumunów panuje większe niż zwykle ożywienie. Dokonane przez nas natarcie nad ujściem Rymniku dało nam w zysku 80 jeńców rumuńskich oraz kilka karabinów maszynowych.

FRONT MACEDOŃSKI.

Położenie bez zmian.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (21 lipca wiecz. Urzędownie).

Wojska nasze stoją p zed Tarnopolem.

BERLIN (20 lipca. Urzędownie).— Nowe wyniki wojny podwodnej w zatoce Biskajskiej oraz na oceanie Atlantycznym wynoszą 21000 br. t. reg.

Szef sztabu admiralicji Marynarki.

PETERSBURG (19 bm. W.T.B.)— «Birż. Wied.» donoszą o **ustąpieniu prezesa ministrów ks. Lwowa.** Następcą jego został **Kierenski**, który jednocześnie zachował portfel ministra wojny. **Ceretelli** został **ministrem spraw wewnętrznych** i pozostaje jednocześnie ministrem poczt i telegrafu. **Niekrasow** został **provisorycznie ministrem sprawiedliwości.**

PETERSBURG (21 bm. PTA.).— Rząd tymczasowy postanowił wszystkie oddziały wojskowe, które brały udział w zbrojnym powstaniu od 16 do 18 bm. w Petersburgu i okolicy, posłać z powrotem na front do dywizji, do których należą.

Dalej postanowił rząd wszystkie organizacje, które wzięły udział w tym zbrojnym ruchu przeciwko rządowi, oraz wszystkie osoby, które w tym kierunku agitowały pociągnąć do odpowiedzialności sądowej za zdradę wobec ojczyzny i rewolucji.

BERLIN (21 bm. Tel. pryw.)— Do «B. Z. am Mittag» donoszą ze Sztokholmu ze źródła, które ma stosunki z poselstwem rosyjskim w Sztokholmie, co następuje:

Gazeta petersburska «Social-demokrat», organ byłego posła do Dumy, Aleksinskiego, opublikowała dokument, który ma dowodzić, iż Lenin oraz jego towarzysze są agentami niemieckimi.

Po opublikowaniu tego dokumentu tłum zbурzył biuro organu Lenina «Prawdy», poczem ogłoszony został w Petersburgu stan obłężenia.

Rada żołnierzy i robotników nakazała areszt Lenina oraz jego zwolenników, którzy za zdradę kraju stawieni mają być przed sąd wojenny. Lenin dotychczas nie został jeszcze aresztowany; prawdopodobnie znajduje się on wśród swoich przyjaciół. Maksymaliści projektują prawdopodobnie sprowadzić armję smoleńską do Petersburga. W takim razie niewątpliwie wybuchłaby wojna domowa.

BERLIN (19 lipca. Tel. pryw.)— Jak się korespondent «B. Ztg.» dowiadyje z wysokiego źródła tureckiego, twierdzą z pewnością że Krym ogłosił swą niezależność.

SOFJA (20 bm. W.T.B.) Kanclerz Rzeszy, dr Michaelis i prezes ministrów, Radosławow, wyrazili w depeszach swą niezachwianą ufnosć w ostateczne zwycięstwo i stanowczą

chęć wytrwania niezłomie przy za wartych umowach i porozumieniach

BERN (19 b. m. W. T. B.)— Jak donosi «Petit Parisien», Senat zgromadził się dzisiaj na tajne posiedzenie w celu omówienia interpelacji co do ofensywy z dn. 16 bm. Kilka pism sądzi, że będzie również rozpatrywana i ogólna polityka rządu.

BERLIN (21 bm. Tel. pryw.)— «B. Z.» dowiaduje się z Lugano: podług doniesień z Madrytu granice hiszpańskie od wczoraj zamknięte zostały dla ruchu pasażerskiego zarówno jak i towarowego. Zarządzenie te podobno są w związku z obecnymi rozruchami w Hiszpanji.

Przebieg ostatnich zająć w Petersburgu.

Depesze, zamieszczone we wczorajszym numerze «Dziennika», poinformowały już naszych czytelników, że rozruchy, wywołane w Petersburgu przez «bolszewików» i anarchistów 16—17 bm., zostały stłumione w końcu siłą wojskową, i że, według komunikatu Petersburskiej agencji telegraficznej z dnia 19 bm., mogą być uważane za zakończone, jak to stwierdzają władze petersburskiego okręgu wojennego.

Oto jak Petersburska agencja telegraficzna obrazuje pod datą 18 bm. przebieg tych wysoce dramatycznych zająć:

Jak wiadomo nastąpił częściowy kryzys ministerjalny wskutek różnicy zdań pomiędzy ministrami socjalistycznymi a należącymi do partji kadetów w kwestji samorządu Ukrainy. Czterech ministrów kadecich ustąpiło.

Korzystając z tego przesilenia, kilka oddziałów garnizonu petersburskiego pod wpływem propagandy socjal-demokratycznych «bolszewików» oraz niezadowolenia z środków przymusowych, użytych przeciwko tym wojskom, które wypowiedziały się przeciwko ofensywie, urządziło 16 bm. około g. 9 wieczór szereg zbrojnych manifestacji, które trwały w ciągu całego następnego dnia.

Pierwszy oddział karabinów maszynowych pułku grenadierów i wiele innych oddziałów wojskowych udało się w tym celu z bronią w rękę na ulice. Oddziały te ustawiły karabiny maszynowe na automobile ciężarowe i niosły sztandary z napisami: «Precz z burżuazyjnymi ministrami». Żądamy aby cała władza została przekazana Radom robotników i żołnierzy.

Nastąpił szereg starć pomiędzy tymi wojskami a zwolennikami rządu. Liczne strzały karabinowe zostały zamienione w różnych częściach miasta. Kilka osób odniosło rany.

Następnego rana (to jest 17 bm.) rząd kazał rozlepić rozkaz, zakazujący wszelkich manifestacji.

Komitet Rady robotników i żołnierzy, oraz komitet Rady przedsta-

wicieli włościańskich ogłosili ze swej strony wspólną odezwę do żołnierzy, w której wyjaśnili, że środki przymusowe, zastosowane przeciwko buntującym się pułkom, zostały wykonane na skutek wyraźnego żądania komitetów wojskowych różnych formacji.

Odezwa kończyła się nawoływaniem do powstrzymywania się od wszelkich manifestacji i zbrojnych przedsięwzięć.

Raporty, otrzymane przez rząd co do rozruchów w mieście i na przedmieściach w dniu 17 bm. dowodzą, że dzień ten upłynął w ogromnym podnieceniu.

Od rana aż do wieczora w rozmaitych częściach miasta wybuchał ogień karabinowy i karabiny maszynowe ostrzeliwały szczególnie Newski prospekt, główną arterję komunikacyjną, i sąsiednie ulice.

W rozmaitych miejscach zostali znaleźni zabici i ranni. Podczas śledztwa nie mogło zostać stwierdzone pochodzenie strzałów. Uczestnicy manifestacji twierdzą, że strzelano do nich z okien, i wobec tego musieli się oni bronić.

W ciągu całego dnia marynarze przybyli z Kronsztadtu dokonywali licznych rewizji w domach przy Newskim i Litejnym prospektach! O g. 8 w. 17 bm. spokój w mieście był znów przywrócony.

Wystosowany przez prezesa ministrów, ks. Lwowa, do komisarzy rządowych na prowincji telegram ogólny mówi o wypadkach z dni 16—17 bm., co następuje: Rano 17 bm. przybyli do Petersburga liczne oddziały wojskowe z Kronsztadtu, Oranienbaumu i Peterhofu, do których przyłączyły się przed południem trzy pułki i bataljon grenadierów z pomiędzy garnizonu petersburskiego.

W towarzystwie olbrzymiego uzbrojonego tłumu oddziały te udały się do pałacu Taurydzkiego, gdzie odbywa swe posiedzenia Rada przedstawicieli robotników i żołnierzy oraz włościan.

Nieśli oni sztandary z napisami: «Precz z dziesięciu kapitalistycznymi ministrami! Żądamy, aby cała władza przeszła do Rady robotników i żołnierzy».

Nastroj uczestników manifestacji był wrogi większości wspomnianych Rad.

Jednocześnie na ulicach ukazali się liczni uzbrojeni robotnicy, którzy wydawali te same hasła. Zarekwirowane automobile ciężarowe i autobusy z karabinami maszynowymi lub uzbrojonymi ludźmi krążyły po całym mieście.

W ciągu całego dnia odbywał się ogień rewolwerowy, karabinowy i z karabinów maszynowych. Zostali znaleźni ranni i zabici.

O g. 6 w. wojska i uzbrojeni robotnicy chcieli aresztować ministra Ceretiego. Pochwycili oni ministra rolnictwa, który został uwolniony dopiero po mowie przywódcy tak zwanych międzynarodowców, Trockiego. Jednocześnie pałac Taurydzki, gdzie odbywały się te wypadki był otoczony przez uzbrojony, tłoczący, w najwyższym stopniu podniecony tłum który starał się przedostać do wnętrza pałacu.

Tak wyglądały według urzędowego sprawozdania te ostatnie zajścia w Petersburgu, które ze swą strzelaniną na ulicach, władzą tłumu i t. d. przypominały pierwsze dni rewolucji rosyjskiej.

Zaczerpnijmy jeszcze trochę szczegółów z innych źródeł:

Reuter donosi z Petersburga o zajściach wtorkowych, że do głównej siedziby komisarzy litiejnego cyrkulu dostarczono przeszło 100 rannych.

Wieczorem robotnicy, należący do czerwonej gwardji, napotkali grupę nieuzbrojonych kozaków i zaczęli

do nich strzelać. Pewna ilość osób została przytem zabita lub zraniona.

Na Newskim pr. kozacy byli ostrzeliwani przez przeciągający w całym rymsztunku z muzyką i czerwonymi sztandarami pułk. Zabito przytem 5 osób, 25 zaś zraniono.

Przypuszczają, że decyzja pomiędzy wrogimi partjami zapadnie wkrótce na tę lub inną stronę.

Skobielew na gwałtowne zawezwanie Rady ministrów powrócił z frontu, aby użyć swego wpływu na robotników.

Jak dalej komunikuje Reuter, 18 lipca o godz. 1-ej w południe oddziały izmajłowskiego i siemionowskiego pułków gwardji przedostały się na czele ze swymi oficerami do pałacu Taurydzkiego, zaintonowały «Marsylankę» i wzniosły okrzyki «hura» na cześć centralnych władz rewolucyjnej partji.

Czcheidze i Skobielew wygłosili przemowę do żołnierzy, przytem Skobielew podkreślił różnicę pomiędzy demokracją a anarchją.

«Daily News» donosi z Petersburga co do wypadków wtorkowych, że gdy do wiadomości ogółu dostała się wiadomość co do ustąpienia ministrów z partji kadetów, wybuchła burza. Wytłomaczono ten wypadek, jako dowód słabości rządu.

Przedewszystkiem został zatrzymany przez grupę żołnierzy z karabinami maszynowymi pociąg kolei fińskiej na pewnej stacji poza Petersburgiem. Następnie zaczęto zatrzymywać w Petersburgu automobile. Manifestanci zasekwestrowali prawie wszystkie automobile rządowe i b. dworskie, które są obecnie używane przez ministrów. Na Newskim prospektu ukazały się podobnie jak w pierwsze dni rewolucji automobile z żołnierzami i karabinami maszynowymi, oraz automobile opancerzone. Różne fabryki zawiesiły pracę.

1 pułk karabinów maszynowych i inni żołnierze znajdowali się na Newskim prospekcie. Gdy mniej więcej w połowie ulicy rozległy się strzały, wywiązała się ogólna strzelanina. Podczas powstałej wskutek tego paniki zostało stratowanych dużo kobiet.

Do regularnego ognia z karabinów maszynowych ustawionych na automobilech, oraz do ognia karabinowego doszło na moście przed ambasadą angielską (t. zw. moście Kamieniostrawskim). Tłum, który chciał przedostać się do centrum miasta, został powstrzymany przez kozaków. Strzelano również i przytem.

Jak donosi «Corriere della Serr» z Petersburga, po długim nocnym posiedzeniu komitet wykonawczy Dumy postanowił rozwiązać się, aby móc złożyć z siebie odpowiedzialność za obecne ciężkie komplikacje.

Jak dowiaduje się «Berlin. Lokalanze» organ «bolszewików», «Prawda», ogłasza oświadczenia 6 komitetów, które zorganizowały wtorkowe manifestacje. Oświadczenie to głosi, że cel manifestacji został osiągnięty i wobec tego takowe są zakończone.

W Moskwie skrajne żywioły urządziły również manifestacje, które jednak zostały podobno poparte tylko przez 200 żołnierzy.

Wieczorem spokój został przywrócony. Z wiadomości, napływających z frontu, wynika, że cała armja zwraca się przeciwko sprawcom rozruchów.

Strajki pocztowy i telegraficzny, których obawiano się, nie wybuchły.

Królestwo Polskie.

Komunikat Tymczasowej Rady Stanu.

Tymczasowa Rada Stanu, powołana do pracy nad odbudową Państwa Polskiego, od pierwszej chwili rozpoczęcia swych czynności, przyjęła

jako zasadę naczelną, że podstawa tej odbudowy winno być wytworzenie własnej armji narodowej i że kadrami tej armji winny stać się legjony.

Na pierwszym zaraz organizacyjnym posiedzeniu wybrano Komisję Wojskową, przyjęto oświadczenie wszystkich pułków legjonowych, witaających w Radzie Stanu Rząd Polski, oświadczenie Polskiej Organizacji Wojskowej, iż oddaje swe siły i krew do rozporządzenia Tymczasowej Rady, oraz uczczono zasługi legjonów i brygadiera Piłsudskiego na polu bitwy i formacji wojska polskiego.

Odtąd Rada Stanu nie ustawała ani na chwilę w pracy nad posuwaniem naprzód sprawy wojska.

Zwrócono się więc do Cesarza Karola z prośbą o przekazanie Legjonów Państwu Polskiemu, upominano się o ich lepsze zaopatrzenie ekonomiczne, określono zasady tworzenia armji narodowej, nakoniec sprzeciwiono się stanowczo projektowi wycofania poddanych austro-węgierskich, co też zostało uwzględnione.

Legjony zostały wreszcie przekazane, jako kadry do formowania wojska polskiego, nad którem naczelną dowództwo wojskowe oddano gen. Beselerowi.

Na skutek starań Rady Stanu o zabezpieczenie polskiego charakteru tworzącego się wojska, uzyskano udział oficerów polskich w zarządzie polskiej siły zbrojnej, oddanie komendy bataljonów, kompanji i plutonów w obozach ćwiczebnych oficerom legjonowym, bez względu na przynależność państwową i zapewnienie, że wszystkie stanowiska oficerskie, aż do komendy pułku, oddane będą oficerom legjonowym. Forma umundowania i język komendy miał być od samego początku i pozostały polskie. Wreszcie uzyskano zasadniczą zgodę na ujednostajnienie sądownictwa wojskowego dla wszystkich legjonistów.

Ostateczna Rota przysięgi została przyjęta przed trzema miesiącami i nie napotkała żadnego protestu ani w Radzie Stanu, ani po za nią. Dwa miesiące temu Rada Stanu otrzymała od wszystkich pułków zapewnienie, że tylko na rotę przysięgi, przyjętą przez Radę Stanu, przysięgać będą. Przed kilku tygodniami uzyskano na tę rotę zgodę rządów państw centralnych.

Gdy jednocześnie otrzymano deklarację ze strony rządu austro-węgierskiego, że nie żąda i nie myśli żądać wycofania swych poddanych z Legjonów, Rada Stanu wezwała oficerów i żołnierzy z Królestwa Kongresowego do złożenia przysięgi, widząc w tem pierwszy krok do stworzenia regularnej armji i oparcia na tej podstawie rządu polskiego.

Obecnie zaś T. Rada Stanu uroczyście oświadcza, że ci, co tę przysięgę złożyli, lub jeszcze ją złożą, jak również ci patrioci, co w dalszym ciągu zaciągnięci ochotnicze pomnażać będą, są pod względem wojskowym obowiązani do posłuszeństwa swej zwierzchności wojskowej, ale pod względem politycznym mają swoją najwyższą narodową instancję w Radzie Stanu — jedynej obecnie uprawnionej i uznanej przedstawicielce państwa Polskiego t. j. tej Ojczyzny, której wierność zaprzysięgli.

Wojsko polskie nie może być użyte inaczej, jak dla sprawy ojczystej i za zgodą Rady Stanu. W chwili obecnej Rada Stanu nie chce rzucać w wir walki szczupłego zawiązku własnego wojska i nadwyręzać przez to kadrów przyszłej armji polskiej.

Rada Stanu prowadzić będzie dalej pracę, zmierzającą do jaknajszerszego wytworzenia narodowej armji i narodowego rządu — tych pierwszych fundamentów niepodległości państwowej. Jako jedyna obecnie prawna państwa Polskiego reprezentacja, przystąpi natychmiast do zor-

ganizowania — w myśl projektu, uchwalonego dnia 3 b. m. — polskich naczelnych władz państwowych, którym funkcje swoje niezwłocznie przekaze.

Jako zaś jedyna obecnie władza, uprawniona do określania politycznego stanowiska narodu polskiego, jako jego obecny rząd polityczny, Rada Stanu oświadcza, że naród Polski, mający prawo do samodzielnego stanowienia o polityce narodowej i o własnym losie, nie chce podsycać orgji międzynarodowych nienawiści, lecz pragnie stać się czynnikiem pokojowym, współdziałającym zakończeniu krwawych zapasów obecnych i zaprzecza komukolwiek bądź na obczyźnie, po za granicami ziem polskich, prawa do szafowania krwią polską.

Zanim sam naród, w powszechnym i wolnym sejmie na Zamku Królewskim w Warszawie zgromadzonym, obejmie władzę zwierzchniczą, jedynie tymczasowe organy rządu polskiego, na ziemi polskiej i w jej stolicy urzędujące, mają prawo i obowiązek do upragnionego przez wszystkich celu naród prowadzić.

Tymczasowa Rada Stanu

Echa czwartkowego posiedzenia Reichstagu.

—s—

Prasa berlińska zgodnie zaznacza, że najważniejszym momentem podczas czwartkowego posiedzenia Reichstagu była nie mowa dr. Michaelisa, lecz uchwalenie «formuły pokojowej». Dzień czwartkowy stanowi wielkie zwycięstwo polityki niemieckich partji większości, a zarazem chwilę, która może być momentem zwrotnym w wojnie obecnej. Wysiłki niemieckich konserwatystów, wszechniemców i prawnicy narodowo-liberalnej, aby nie dopuścić do uchwalenia tej formuły, spełżyły na niczem. Rezolucja została przyjęta 214 głosami przeciw 116, aczkolwiek oczekiwano, że za formułą będzie głosów znacznie więcej, bo około 280. Prasa niemiecka podkreśla bardzo silnie fakt, iż na stanowisku rezolucji stanął zupełnie wyraźnie kanclerz Rzeszy i naczelną dowództwo armji. W mowie kanclerza jest wprawdzie wzmianka, że dr. Michaelis akceptuje ją w swoim rozumieniu rzeczy, ale — jak stwierdza «Berl. Tag.» — formuła większości Reichstagu jest tak jasna, że nieporozumień żadnych ani furtek dla dowolnego jej komentowania być nie może.

Mowa nowego kanclerza zawiera niewątpliwie momenty bardzo ważne dla dalszego rozwoju stosunków politycznych wewnątrz Rzeszy. W sprawie reformy wyborczej dr. Michaelis stanął «ma się rozumieć» (selbstverständlich) na stanowisku ostatniego dekretu cesarskiego. Będzie więc on przeprowadzał reformę pruskiego prawa wyborczego w duchu równości, czyli zniesie dotychczasowy tryklasowy ich system.

Ważniejszą rzeczą jest obietnica sparlamentaryzowania rządu niemieckiego przez powołanie na wysokie stanowiska odpowiedzialne ludzi, mających doświadczenie w pracy parlamentarnej i cieszących się poparciem większości Reichstagu. Zagadka ta i na jakie stanowisko będzie powołany, zostanie pewno bardzo niedługo rozwiązana, ponieważ według wiadomości półurzędowych natychmiast po zakończeniu sesji parlamentarnej, nastąpi cały szereg nominacji na te stanowiska.

Na ogół, o ile nominacja dr. Michaelisa na stanowisko kanclerza Rzeszy była niespodzianką, o tyle pierwsza mowa jego niespodzianką, nie była. Była ona taką, jak po przeszłości nowego kanclerza i po je-

go cechach osobistych można było się spodziewać. Ocena mowy jego w rozmaitych organach prasy niemieckiej jest różna, zależnie od kierunku.

«Kreuztg.» z uznaniem podkreśla ostatnie ustępy mowy dr. Michaelisa, gdzie mówi on, że nie pozwoli sobie wyrwać władzy z rąk.

«Deutsche Tagesztg.» oświadcza, że z niektórymi wywodami kanclerza mogłaby się zgodzić.

Według «Germanii» dr. Michaelis tam się zaczyna, gdzie Bethmann Hollweg kończy i że ma zamiar prowadzić sprawę po tej samej linii środkowej, co Bethmann, ale może trochę więcej na lewo.

«Berl. Tag.» zaznacza, że kanclerz nie tylko nie stanął w opozycji przeciw «formule pokojowej», ale nawet ją przyjął — takie przynajmniej jest wrażenie w parlamencie.

«Vorwärts» oświadcza, że dr. Michaelis sprawnie wrażeń człowieka, który po omacku szuka drogi i który niezłatwo ją znajduje.

Niemcy. Erzberger.

W przesileniu niemieckim dużą rolę odegrał poseł centrowy, Erzberger, którego sylwetkę daje obecnie p. Krysiak w «Głosie Narodu».

Jest on trochę dzieckiem szczęścia. Już w 28 ym roku życia był posłem. W wielkiej partji centrum, obfitującej w talenty, nie utonął on, ale od razu zwrócił uwagę na siebie siłą argumentacji i polemiczną werwą. Traktowano go narazie jako «enfant terrible» partji. Nie liczone się na serjo z przedstawicielem okręgu Biberach Waldsee-Wagnen w zapadłym kątku Wirtembergji, który nie od razu pozbył się szwabskiego akcentu. Jest przysłówie niemieckie, że szwabowie dopiero po trzydziestce zaczynają dobrze widzieć, analogia z mazurami.

Ale zdolności wyniosły go na czoło. Ten były nauczyciel i aktualny publicysta jest doskonałym i śmiałym mówcą, przytem — umie pracować. Wybierają go też stale do komisji budżetowej i do wszystkich ważnych. Zna sprawy robotnicze. Jeździł na robotnicze zjazdy. I kolonjalne kwestje studjował.

W łonie centrum reprezentuje demokratyczny kierunek. W 1906 roku wraz z Koerenem z racji dostaw, do urzędu kolonjalnego, centrum zerwało z rządem i skreśliło o cio milionową pozycję w budżecie kolonjalnym. To skłoniło Buelowa do utworzenia bloku konserwatywno-liberalnego. Po objęciu rządów przez p. Bethmanna Hollwega stał się Erzberger niejako mężem zaufania kanclerza i pośrednikiem między nim a centrum.

Roli Erzbergera w obecnym przesileniu nie można jeszcze w całości ocenić.

Nagle jego wystąpienie w komisji budżetowej, domaganie się parlamentaryzacji rządu, żądanie utworzenia drogi pokojowi na drodze porozumienia, a nie na drodze gwałtu, żądanie powrotu hasła, wydanego w parlamencie d. 4 sierpnia 1914 r., domaganie się parlamentaryzacji rządu — wszystko to błędnie może tłumaczone jest jako akt skierowany przeciw p. Bethmannowi-Hollwegowi, mający na celu obalenie kanclerza w chwili, gdy do niego przypuszczali szturm skoncentrowany aneksjonści wszystkich kierunków i obozów. Było ono prawdopodobnie pomyślane i wykonane celem przyspieszenia realizacji uroczystych przyrzeczeń wolnościowych ze strony tych czynników, które kanclerzowi spełnienie ich utrudniały lub wręcz uniemożliwiały.

Kanclerz sam nie miał, jak się zdaje, siły, aby zażyrowany weksel do wypłaty przedstawić, więc p. Erzber-

ger pragnął doprowadzić do rozwiązania węzła gordyjskiego zawikłanych i coraz bardziej gmatwających się stosunków. Za takim tłumaczeniem nagłej akcji p. Erzbergera, która doprowadziła do przesilenia w rządzie i parlamencie, jakiego za rządów obecnego cesarza w Niemczech jeszcze nie było, przemawia fakt, że tyle rozważna i z tak różnorodnych żywiołów składająca się frakcja centrum, która sama wystąpieniem swego prezydenta w komisji budżetowej była zaskoczona, cała prawie, z wyjątkiem 3 czy 4 posłów, «ex post» zsolidaryzowała się zupełnie z niem. I to może największa satysfakcja dla 42-letniego polityka, który przez dobie wyrósł na prawdziwego przywódcę wielkiego stronnictwa i to w sprawie w zamierzeniu swoim niewątpliwie uczciwej i dobrej.

P. Krysiak dodaje, że wobec Polaków Erzberger zajmował zawsze stanowisko sprawiedliwe i życzliwe, a antypolską politykę zwalczał piórem i słowem. W czasie nieporozumień między Polakami a centrum należał do tych, co dążyli do porozumienia.

Głosowanie za formułą pokojową w Reichstagu.

«Berl. Tag.» pisze: podczas imiennego głosowania za rezolucją głosowały partja socjal-demokratyczna i postępową partja ludowa z wyjątkiem posła dr. Heckszera, który się wstrzymał od głosowania. Z centrum przeciw głosom większości i własnej partji głosowali posłowie: bar. Frankenstein, hr. Galen, dr. Klager, hr. Proschma i Schwartze (Lippstadt). Z frakcji niemieckiej przeciw rezolucji głosowali byli członkowie partji państwowej i pos. Mumm, za rezolucją zaś wszyscy prawie członkowie. Niezależni socjaliści (wszyscy 20 członków byli na miejscu) głosowali przeciw rezolucji, a z nimi i poseł dziki socjalistyczny, Rühle. Oprócz Polaków wstrzymał się od głosowania pos. dr. Becker-Hessen (dziki).

ROSJA.

Demokratyzacja gabinetu rosyjskiego.

Ag. tel. pet. donosi w dn. 19-go lipca: Wspólne zebranie komisji rady robotników i żołnierzy oraz komisji przedstawicielstwa włościan dziś w nocy omawiało sytuację, która się wytworzyła wskutek kryzysu ministerjalnego. Przyjęto ono rezolucję, w której oświadcza, że ustąpienie ministrów z partji kadetów nie może być powodem do tego, by rządowi odebrać poparcie demokracji rewolucyjnej. Z drugiej jednak strony wypowiedziany był pogląd, że ustąpienie tych ministrów czyni koniecznym, aby demokracja znowu poświęciła swą uwagę w obecnej historycznej chwili organizacji władz rządowych.

Zebranie postanowiło w ciągu czternastu dni zwołać powszechne zgromadzenie miejscowych rad robotników i żołnierzy oraz przedstawicieli włościanstwa, aby omówić sprawę organizacji nowej władzy rządowej i zastąpienia ministrów z partji kadetów w porozumieniu z wyżej wymienionymi komisjami. Rezolucja oświadcza, że aż do mającego nastąpić rozwiązania cała władza zostaje przy obecnym rządzie, który winien postępować zgodnie z postanowieniami ostatniego powszechnego kongresu rad robotniczych i żołnierskich.

Sytuacja w Finlandji.

Szwedzkie biuro tel. donosi, że Sejm finlandzki 136 głosami przeciwko 55 przyjął wniosek prawodawczy co do autonomji.

Poprawka, zgłoszona przez młodocinną Vallasa, według której wniosek

ten winien być przedstawiony rządowi prowizorycznemu został odrzucony 104 głosami przeciwko 86.

Petersburski korespondent «Stampy» komunikuje, że ruch przeciwko garnizonom rosyjskim w Finlandji szerzy się w dalszym ciągu.

Prawie wszystkie miasta fińskie zwracają się do generała gubernatora z żądaniem wycofania wojsk rosyjskich.

Ze świata.

Echa napadu na statki niemieckie w pobliżu Holandji.

Jak donosi ag. tel. Wolffa, minister holenderski spraw zewnętrznych wyraził cesarsko-niemieckiemu posłowi w Haadze głębokie ubolewanie rządu holenderskiego z powodu napadu angielskiego na statki niemieckie nad granicą holenderską i wyraził przytem stanowczą decyzję swego rządu zażądania od Anglii zadośćuczynienia, jak tylko zostanie stwierdzone, w jakim zakresie została przekroczona granica zwierzchniczych praw Holandji.

Ag. tel. Wolffa donosi dalej z Haagi pod datą 19 bm., że minister holenderski spraw zewnętrznych ogłasza, co następuje: Rząd holenderski zakomunikował rządowi angielskiemu przez swego posła w Londynie, o zachowaniu 16 bm. angielskich statków wojennych które znajdowały się w holenderskich wodach terytorjalnych.

Poseł został upoważniony do zwrócenia uwagi rządu angielskiego na powagę zajścia, podczas którego nastąpiło niezaprzeczalnie złamanie suwerenitetu Holandji i jej neutralności, i do wypowiedzenia nadziei, że rząd angielski zapewni całkowite zadośćuczynienie za to, co zaszło, zgodnie z prawem międzynarodowym.

«Times» pisze w sprawie zajścia w wodach holenderskich, iż jest ono tak jasne, iż Anglija w swem przekonaniu, iż jej statki wojenne znajdowały się poza holenderskimi wodami terytorjalnymi, wątpliwa rzecz, czy wyraził gotowość wystosowania do Haagi dyplomatycznego oświadczenia lub tembardziej przeproszenia.

Dookoła wojny.

Walki na wschód od Złoczowa.

BERLIN (20 b. m. W. T. B.) — Na wyzywające rosyjskie natarcie między Dniestrem i Karpatami wojska nasze odpowiedziały 19-go lipca kontratakami na południe od górnego Seretu. Zamiar całkowicie się udał. Po przygotowaniu ogniom, znakomicie popieranem również przez austro-węgierskie baterje, rozpoczętem o świcie, które na rosyjskich pozycjach wyrządziło ciężkie straty, nasze wojska szturmowe natarły o 10 rano na potrójny system rosyjskich pozycji między górnym Seretem i Strypą i przełamały go. Już o 9-ej rano przeszło 400 m. wysoka Złota Góra na północ od Zborowa wpadła w nasze ręce. Atakowi sprzyjała jasna, słoneczna pogoda. Napadnięte rosyjskie formacje aciekały panicznie. Straty ich z powodu działania ogniowego w zburzonych pozycjach i wskutek naszego ognia pościgowego na terenach z tyłu położonych były nadzwyczaj krwawe. W kilka godzin po natarciu można już było naliczyć przeszło 3000 jeńców i dziesięć zdobytych armat.

Kontrataki rosyjskie po obu stronach Małej Strypy i około Załocza, mające na celu wstrzymanie włamania się we front rosyjski, odparte zostały z ciężkimi stratami dla Rosjan. Lewe nasze skrzydło przeniknęło do błotnistej, przerywanego je-

ziorami, górnego biegu Seretu, podczas gdy prawe nasze skrzydło posuwało się po obu stronach kolei Złoczów—Tarnopol. Linja Załocze—Ciejów została przekroczona, a front rosyjski przebit na głębokość 15 km.

Kilka silnych naszych uderzeń szturmowych około Byszczek i Koniuchołów w okolicy Brzeżan i na południo-zachód od Brodów odznaczyło się znacznem powodzeniem. Nasze oddziały szturmowe wdarły się do nieprzyjacielskich pozycji i zabrały z sobą z powrotem we wszystkich punktach większą ilość jeńców.

Około Smorgoni po południu dn. 19 i od wczesnego ranka 20 lipca walka ogniowa była ożywiona.

W Karpatach działalność bojowa wielokrotnie ożywiła się.

Zabiegi pokojowe.

Papież zamierza pośredniczyć.

«Zuricher Post» donosi z Rzymu, że, jak zapewniają w kołach watykańskich, Ojciec św. w rocznicę wybuchu wojny europejskiej ogłosi nową notę z ponowną propozycją pokojową.

Z prasy polskiej.

Wieża «głodomorki» warszawskie.

Pod powyższym tytułem «Kurjer Polski» zamieszcza artykuł niezmiernie charakterystyczny dla stosunków jakie zapanowały ostatnimi czasy między wsią a miastem.

«Coraz jaskrawiej występuje osobliwy, niezrozumiały zupełnie objaw niechęci, nienawiści nawet ze strony wieśniaków, względem letników».

Włościanin ciągnie z letników znaczne korzyści: wynajmuje im za drogie pieniądze pobudowane specjalnie dworki, albo własne chałupy, albo nawet... obórki, lub chlewiki po ewakuowanym na sezon letni inwentarzu. Sprzedaje produkty również za drogie pieniądze. Zarabia za farmakie i rozmaite usługi gospodarskie. A jednocześnie — zionie ku letnikom nienawiścią.

Fakt to stwierdzony, że od letników włościanie biorą za produkty ceny o wiele wyższe, niż od przekupniów. Wolą nawet wywieźć do miasta, nie oszczędzając kosztów przewozu, i sprzedać taniej, niż na miejscu letnikom.

Gospodarz-włościanin wprost terroryzuje letnika swego. Z większą satysfakcją wypęda dzieci letnika z ogródka, czy obejścia swego, niż sąsiedzkiego prosiaka, albo drób ze szkody. Dzieci warszawskie są stale ofiarami drwin, a często i napaści ze strony dzieci gospodarza. A niech dziecko «letnickie» wyrządzi rzeczywiste jakąś szkodę gospodarzowi, choćby mimowolną, rodzice muszą odpowiadać stokrotnie. Jeżeli letniczka, w nieobecności męża, lub braku starszego syna, ma do wykonania jakąkolwiek czynność, wymagającą większego nieco wysiłku fizycznego, najczęściej nie może znaleźć nikogo z rodziny gospodarza, ktoby jej dopomógł. Chyba — po długich prośbach ze strony letniczki, po długim draniu się w głowę gospodarza i — za dobrą zapłatą.

Dziś — powtarzamy — osobliwy stosunek ten występuje coraz jaskrawiej. Wieś ciągnąc z letnika zyski, żywi ku niemu już nie dawną niechęć, lecz nienawiść. «Głodomorki warszawskie» to najaktualniejszy obecnie na wsi termin do określenia letnika...

I tym «głodomorkom» wieś bynajmniej nie dopomaga do odżywienia się na wsi. Przeciwnie, nie chce

im wcale sprzedawać swych produktów. Chyba—za niemożliwe ceny.

— Zdychajta sobie, głodomorki, a ja taniej nie sprzedam!

To zwykła odpowiedź kmiotka.

Niech «głodomorki» zdychają, a gospodarze wiejszy stroją się i zbytkują.

Doskonałą ilustrację stosunków wiejskich dał onegdajszy pożar w Jeziornie.

Ogień gwałtowny groził całej wsi, strawił zabudowania kilku gospodarzy, a ludność miejscowa nie chciała pomagać w ratunku.

Dlaczego? Głównie bodaj dlatego, że młodzież włościańska nie chciała narażać na szwank bluzek jedwabnych, lakierków i innych strojów, które obecnie są na wsi zjawiskiem zwykłym.

A pożar ugasili—obcy. To znaczy—letnicy i goście warszawscy. Ci, którzy nie uważają się za obcych względem wsi, lecz, których wieś traktuje—jak obcych».

rozporządzenia Szefa zarządu Wilno—Suwałki z dn. 17. 9. 16 niniejszem się postanawia: Właściciele lub rzadcy domów, względnie upelnomocnieni zarządcy właścicieli domów nieobecnych w Wilnie, których nieruchomości położone są przy

1111 ul. Portowej, 1111 ul. Jatkowej i ul. Ludwisarskiej

niniejszem są wezwani, by wszystkie znajdujące się w tych nieruchomościach klamki i okucia okienne oraz rączki i poręcze ochronne z mosiądzu najpóźniej do 23 lipca 1917 r. między godz. 8—1 rano lub 4—8 po południu złożyli w składzie metalów Stadthauptmanna, Dominikańska 3, pokój 90, na parterze.

Zapłata za przedmioty dostarczone w czasie właściwym nastąpi przy oddaniu.

W wyżej wymienionym składzie można otrzymać klamki zastępcze za opłatą.

Właściciele domów względnie rzadcy, którzy w czasie właściwym nie wykonają powyższego rozporządzenia, lub nie wszystkie wskazane przedmioty z mosiądzu znajdujące się w ich domach dostarczą, będą ukarani.

Nie dostarczone w czasie właściwym, lub wymienionego rodzaju ukryte przedmioty z mosiądzu podlegają konfiskacie bez zapłaty.

Wilna, den 14. Juli 1917.

Militärkreisamt Wilna.
Der Stadthauptman
P a u l y.

WIADOMOSCI URZĘDOWE.

OBWIESZCZENIE.

W wykonaniu Rozporządzenia Naczelnego Wodza na Wschodzie (des Oberbefehlshabers Ost) z dn. 22. 9. 1916, dotyczącego gromadzenia surowców i towarów zakazanych w okręgu zarządu Obost, względnie w wykonaniu postanowień wykonawczych do tego

KRONIKA

KALENDARZYK.

Dziś: Marji Magd.
Jutro: Apolinarego.
Pojutrze: Krystyny.

Wschód słońca—o g. 3 m. 54.
Zachód słońca—o g. 8 m. 18.

Z WILNA.

— **Wysyłającym posyłki do robotników cywilnych** zawsze przypominamy, aby ze sporządzeniem potrzebnych dokumentów nie zwlekali do dnia ostatniego, czyli do dnia przyjmowania posyłek. Załatwianie wszystkich czynności dla dużej liczby osób w ostatnim terminie powoduje, że pewna część posyłek musi pozostać nie wysłaną, jako nie odpowiadająca obowiązującym przepisom. Wobec zbliżającej się ostatniej soboty bieżącego miesiąca, dn. 28 lipca, jako najbliższego terminu dla wysyłania posyłek, powtarzamy z naciskiem, iż posyłki wraz z odpowiednimi dokumentami należy sporządzić z awansu i mieć wszystko w gotowości przed ostatnim terminem, t. j. przed dn. 28 lipca. Informacje i pomoc udzielane są w Biurze Adwokatów Przysięgłych (ul. Dominikańska 4), od g. 9—10 rano, w dnie poprzednie.

— **Wyjazd dzieci** Osoby, które zapisały w biurze przy ul. Wileńskiej 37 (w domu Łęskiej) dzieci na wyjazd na wieś, powinny, stosownie do zarządzenia władz niemieckich w poniedziałek od godz. 10—1 i od 3—6-tej przynieść do oznaczonego biura dla odnotowania karty chlebowe swoje i dzieci, które mają być wysłane, o ile posiadają osobne karty.

— Z Lutni

Dzisiaj na scenie «Lutni» ukaże się trzyaktowa sztuka współczesnego autora polskiego, Bolesława Gorczyńskiego, «W noc lipcową» nagrodzona na konkursie im. Sienkiewicza.

W literaturze dramatycznej, jak zaznacza krytyk artystyczny, Antoni Potocki, sztuka ta wyróżnia się dodatnio wyborną sceniczną charakterystyką.

«W młodzieńcem technieniu temperamentu powiał jakiś ton ludowego dramatu z czasów «Szkieł węglem». Akcja bystra, postacie o rysunku prostym, głęboka prawda doli chłopskiej, żywiołowość jakaś zatargu krwi zmysłów i obyczaju, ukazanego na jedno mgwienie oka—wyraziły talent dramatyczny młody, harmonijny, czerpiący wprost z życia i z własnego sentymentu.

Sztuka ta ma poezję wiejskiej nocy lipcowej o akcentach męskiej «współczucia» i artystycznej miary. Ma zaś swoją własną sceniczną poezję, nie zapożyczającą się ani leżką liryzmu, ani pseudosymbolem znikąd.

W wykonaniu sztuki bierze udział cały personel artystyczny pod reżyserją p. Redera.

W przerwach pomiędzy aktami orkiestra «Lutni» pod dyrekcją p. M. Salnickiego wykona szereg utworów o charakterze ludowym.

Początek o g. 7 wiecz.
Kasa czynną jest dzisiaj przez dzień cały od g. 12 w poł.

— **Niedoręczone listy**, które można otrzymać na poczcie miejskiej, Dominikańska 2. E. Gorodiszor, Elia Kahane, T. Szpiro, Antonina Kozłowska, Antoni Kitkiewicz, Meer Barisznik (2), B. Kronhmal, Jakób Gansiewicz, Pani Malik, Szapiro, Anna Dzisievicz, Andrzej Szurowski, Adolf Rimerowicz, Riwa Poszomonicz, G. Paul, Hel. Jimbiss, Moses Gleser, Chaim Gelfern, Chackel Szermann. A. Garn, Gitel Kobrinisz, Aniela Trukowska, Józefa Grizkiewicz, Al. Wasilewska, Salomon Rabinowicz, Sz. Wajner.

TEATR POLSKI pod kierownictwem T-wa artystycznego „LUTNIA“ (Ś-to Jerska 8).

Dziś, w niedzielę, 22-go lipca r. b.

W noc lipcową
sztuka w 3 aktach B. Gorczyńskiego.

POCZĄTEK O GODZ. 7-ej WIECZOREM.

Kasa czynną jest przez dzień cały od godz. 12-ej w poł.

Wydawnictwo kalendarza

„PRZYJACIEL”
zawiadania P. p. Handlowców i Towarzystwa przemysłowe, że ogłoszenia do kalendarza na 1918 rok przyjmują się do 1-go września r. b. w Administracji „Dziennika Wileńskiego”, Dominikańska 4, od godz. 10—4 po poł.

Cech szewski
niniejszem zawiadamia Sz. Członków, że **Nabożeństwo doroczne** odbędzie się w pierwszą niedzielę po św. Annie, t. j. 29 lipca, o godz. 10-ej.
Egzekwie za zmarłych członków odbędzie się w następnym poniedziałku.

ZASZCZYCENI UZNANIEM JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PAPIEŻA PIUSA X. 4 złote medale i inne nagrody. 391

12 prawdziwych fotografii tylko za 1 r. 50 k.
i inne niższe ceny do 31-go lipca.

Madworni fotogr. Br. BUTKOWSCY, Wilno, Bazyljanska 5. Fotoemalowe broszki, spinki etc. Wszelkie nowości.

Lecznica zębów z oddziałem technicznym
(dawn. lek. Nowińskiego) Ś-to Jerska 46—3.
Ceny umiarkowane.
Lekarz dentysta Kawini.

4 POKOJE, KUCHNIA, PRZEDPOKÓJ, wejście frontowe, elektrycz., do wynajęcia zaraz. Botaniczna № 7, Rodkiewicz. 435

Dziś
okazyjna sprzedaż
rozmaitych złotych i srebrnych antyków. Zarzecz 1—9, Melamed. 431

LEŻNIE KAPIELE
na nowo urządzone i otwarte przy ul. Popławskiej Nr. 32 z silnym wodospadem i wszelkimi wygodami. Ceny umiarkowane!!! Szapiro. 430

Gramofon
kasy kontrolowe i maszyny do pisania, gitara do sprzedania. Wileńska № 16 m. 2, od g. 3—4. Płotnik.

Potrzebne są
stoły, stoliki, krzesła, naczynia kuchenne, sztućce, talerze i łyżki dla jadłodajni. Sklep Rożnowskiego, ul. Niemiecka № 1 (róg Trockiej). 428

Kawiarnia A. Morawskiego, Królewska 5, wydaje obiady domowe od g. 12—4, kwaśne mleko, zimne i gorące zakąski. Tamże potrzebna dziewczyna, znająca się na kuchni. 427

Potrzebny woźnica
ze świadectwami. Wiadomość w Abfall-Sammelstelle, ul. Sawicz № 9. 433

Potrzebni
wyrastki chłopcy i dziewczynki do szlifowania robót ślusarskich w fabryce «Rekord», Śnipiszki, ul. Chiwińska № 4. 432

KUPUJĘ
złote i srebrne zegarki, brylanty i kwity lombardowe. Płacę najwyższe ceny. M. Milejkowski, Wielka № 70.

Jest do wynajęcia na Aleksandrowskim bulwarze w d. № 19 lokal, nadający się na jadłodajnię lub inny jaki handel. O warunkach dowiedzieć się: Połocka 13—6, Maluszycki. 421

Sprzedam łóżko żelazne z materacem sprężynowym, biurko tanie, kilka stołów i stolików, otomanę, szafę i inne sprzęty domowe. Mostowa 16—31, Wojewódzki. 412

Kupuję używane armatury elektryczne. C. Kowalczyk, Dominikańska 13—9. 436

Od złodziei! ostrzegacze elektryczne do obór, stajni, stodół, śpichrzy i t. p. urządza w Wilnie i na prowincji elektrotechnik C. Kowalczyk, Dominikańska 13 m. 9. 423

Ważne dla gospodarzy! Przyjmuje zamówienia na zdemontowanie mosiężnych i zakładanie żelaznych klamek. Pracownia C. Kowalczyka, Dominikańska 13—9.

Sprzedam kozę młodą, miedzianą, wielką. Ul. Wesola 12—1, Sawicki. 420

Potrzebny czeladnik szewc. 2-ga Portowa i róg Junkierskiej. Korolkiewicz. 425

Osoba w średnim wieku poszukuje posady na wsi, zna się na kuchni, wymagania skromne. Wileńska 10—23, Romanowska, od g. 8—12 pp. gr

Chcę kupić pianino w cenie 100 rb. Wiadomość: Niemiecka № 1, zakład fryzjerski. Leszczyński. 398

Kupię dom z ogródkiem w bliskości św. Jerzego, Katedry lub Bonifratrów. Oferty: Skopówka № 4—1, Gardiner. 367



Kupię łóżko lub otomanę i komodę. Adres: Zauł. św. Mikołaja 8—1, Jurk-sztówna. 426

Łazienki i wanny Agresta, Mostowa 13. Jedyna łazienka, która otwarta codziennie. 422

KUPUJĘ cenności, perły i drogie kamienie, antyki i sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny. Tatarska № 20 m. 17, Pocztar. 321

Ogrodnik samotny lub **ogrodniczka** potrzebni na wieś od początku września. Wymagana dokładna znajomość prowadzenia sadów owocowych i ogrodów warzywnych. Oferty z odpisem świadectw składać: Drukarnia Zawadzkiego, Wilno, św. Anny 3. Osobiste porozmówienie tamże 10 sierpnia od godz. 9—11 rano. Zawadzki. 417

Potrzebny człowiek do pilnowania ogrodu. Zauł. Rossa № 7, Olszański. 405

D-r poszukuje mieszkania. Wiadomość: Zwierzyniec, ul. Grodzka 10, D-r Górnicki. 407